



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»



Nr 181 (762)

kwiecień 2022 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Drodzy Rodacy w Ukrainie i w Polsce! Droga Bukowińska Rodzino! Drodzy Uchodźcy ze Wschodu Ukrainy!

W sytuacji, gdy Wielkanoc spędzamy w domu w warunkach rosyjsko-ukraińskiej wojny, pełnej niepokoju co przyniesie jutro, pozostaje nam życzyć zdrowia, które teraz doceniamy najbardziej i nadziei, że przeżyjemy i wyjdziemy z tego doświadczenia mądrzejsi, silniejsi i uważniejsi wobec otaczających nas osób.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Wam wiosny, wiosny i jeszcze raz wiosny! Pękających na drzewach pąków, ziemi, która zaczyna pachnieć i słońca, które nie tylko świeci, ale wreszcie także grzeje. Życzymy Wam wiosny w życiu codziennym, rodzinnym, w pracy, ale przede wszystkim życzymy Wam wiosny w sercu!

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, napłeni wszystkich spokojem i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności i pomaga zwyciężyć w tej wojnie, przekonując, że prawda jest po naszej stronie, co pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Alleluja dziś śpiewajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy, bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel, tego świata Odkupiciel!!!

Zarząd Główny Organizacji Społecznej „Obwodowe
Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza”
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny”
Czerniowce, 17.04.2022 r.



SZANOWNI PAŃSTWO!
DRODZY RODACY!
PRZYJACIELE!

WIELKANOC OBCHODZIMY
W TYM ROKU RAZEM: KATOLICY,
PRAWOSŁAWNI I EWANGELICY.
NIECHAJ TA JEDNOŚĆ CZASU BĘDZIE
SYMBOLEM NASZEGO DUCHA.

ŻYCZYMY WAM Z GŁĘBI SERCA
WSZYSTKIEGO DOBREGO.

PREZYDENT
ANDRZEJ DUDA

PIERWSZA DAMA
AGATA KORNTHAUSER-DUDA

Wielkanoc na Ukrainie

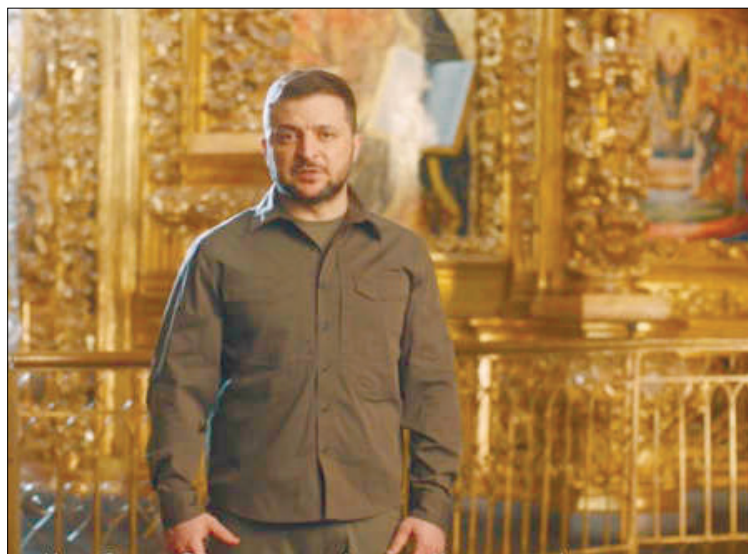
Wołodymyr Zełenski w odezwie z Soboru Mądrości Bożej w Kijowie mówił o łasce Bożej, jaką jest pokój. „Światło zwycięży ciemność, dobro zwycięży złó, życie zwycięży śmierć i z pewnością – zwycięży Ukraina”, przekonywał.

W NIEDZIELNEJ ODEZWIE do narodu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski mówił: „Rok temu obchodziliśmy Wielkanoc w domach przez pandemię. W tym roku znowu świętujemy Zmartwychwstanie Chrystusa nie tak jak zwykle przez inny wirus. Przez dzumę o nazwie wojna”. Oba zagrożenia według Zełenskiego łączy jedno: nie są w stanie pokonać Ukrainy.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) przechwyciła rozmowę telefoniczną rosyjskiego żołnierza z żoną. Nagranie zostało opublikowane w sobotę. „Nasi chłopcy przygotowują pisanki wielkanocne dla chactów.

Czołgiści piszą na pociskach „Chrystus zmartwychwstał! Umilamy sobie czas, jak umiemy” – słyszemy z ust żołnierza. Dziś na Ukrainie wyznawcy prawosławia i innych obrządków wschodnich, m.in. grekokatolicy, obchodzą uroczystość Wielkiej Soboty. Stąd pomysł Rosjan na makabryczne „wybuchowe wielkanocne pisanki”.

Stacjonujący w obwodzie mikołajowskim żołnierz zwierzył się także żonie ze złej sytuacji w jednostce. „Nie ma uzupełnień. Na odwrót – wszyscy wyjeżdżają. Kim mają uzupełnić? Wszyscy stąd uciekają. Z brygady zwolniło się już 600 osób.



Zostali tylko najbardziej wytrwali i alkoholicy” – relacjonował.

Odessa, miasto portowe nad Morzem Czarnym, została w sobotę zaatakowana przez Rosjan. „Odessa została trafiona pociskiem raketowym. Uszkodzona została infrastruktura” – ogłosiły w piątek władze lokalne. Wiadomo już, że dwie rosyjskie rakety wyrzuczone przez Tu-95 z nad Morza

Kaspijskiego trafiły w obiekt wojskowy, a dwie w budynku mieszkalne, w jednym z nich wybuchł pożar. W wyniku ostrzału zniszczony został także jeden z odeskich cmentarzy. Ukraińska obrona powietrzna zestrzeliła dwa rosyjskie pociski manewrujące skierowane na Odessę i dwa bezzałogowce. W ostrzale zginęło osiem osób, a 18 zostało rannych. Wśród ofiar jest trzymiesięczne

niemowlę, poinformował Andrij Jermak, szef biura ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zełenskiego.

Zdobycie broniącego się ostatkiem sił Mariupola ma być zwieńczeniem „pierwszego etapu” wojny. Władimir Putin zarządził blokadę tamtejszej huty Azowstal i już w czwartek ogłosił, że miasto zostało zdobyte. Jak ocenia brytyjski wywiad, chce w ten sposób zwolnić rosyjskie wojska i skierować je dalej na wschód. Z kolei według Pentagonu twierdzenie, że Rosjanie odbili miasto, należy uznać za dezinformację.

Doradca prezydenta Ukrainy Ołeksij Arestowycz informował w sobotę w programie telewizyjnym, że lotnictwo Rosji – mimo ogłoszonej przez Putina izolacji huty – wznowiło ataki na Azowstal. „To ostatni bastion obrońców miasta”, podkreślił Arestowycz.

Sytuację komentował także Jewhen Cymbaluk, przedstawiciel Ukrainy przy OBWE. Według niego atak na zakłady Azowstal wbrew rozkazom Putina o wstrzymaniu ognia oznacza, że albo prezydent Rosji stracił kontrolę nad armią, albo stara się oszukać przeciwników.



Papież Franciszek pocałował flagę Ukrainy

Papież Franciszek w czasie audiencji pocałował ukraińską flagę przywiezioną z Buczy – miasta, gdzie Rosjanie dokonali masakry cywilów

PAPIEŻ W CZASIE AUDIENCJI w Auli Pawła VI zwrócił się do Polaków.

– W tym czasie Wielkiego Postu, który przygotowuje nas do świąt Zmartwychwstania Pańskiego, okazaliście niezwykłą i przykładną życzliwość dla naszych braci Ukraińców, dla których otworzyliście serca i drzwi waszych domów – powiedział.

Dziękuję, dziękuję bardzo za to, co zrobiliście dla Ukraińców. Niech za tę waszą solidarną postawę Pan błogosławi waszej ojczyźnie i ukaże wam swoje oblicze – dodał Franciszek.

Papież pokazał flagę ukraińską przywiezioną z miejsca masakry cywilów w Buczy i ją pocałował. – To flaga z wojny, z tego umęczonego miasta – wyjaśnił.

Mówił, że na Ukrainie dochodzi do coraz większych okrucieństw. Na audiencji były ukraińskie dzieci, którym Franciszek wręczył wielkanocne prezenty.

Stwierdził, że „najnowsze informacje o wojnie na Ukrainie zamiast przynosić ulgę i nadzieję, świadczą o nowych okrucieństwach, takich jak masakra w Buczy”. – To coraz bardziej straszliwe okrucieństwa, dokonane także na cywilach,

bezbronnych kobietach i dzieciach – podkreślił.

– To ofiary, których niewinna krew woła do nieba i błaga: niech zakończy się ta wojna, niech zamilknie broń, niech przestanie się siać śmierć i zniszczenie – mówił Franciszek.

W katechezie, podsumowującej jego niedawną podróż na Malte, papież powiedział, że „podczas obecnej wojny na Ukrainie jesteśmy świadkami bezsilności Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

– Dziś mówi się często o geopolityce, ale niestety dominującą logiką jest ta strategia najpotężniejszych państw, by potwierdzić własne interesy rozszerzając strefę wpływów ekonomicznych, ideologicznych i militarnych. Widzimy to na wojnie – mówił.

„Podczas wojny na Ukrainie jesteśmy świadkami bezsilności Organizacji Narodów Zjednoczonych” – powiedział papież Franciszek. Uwagi papieża pojawiły się po tym, jak prezydent Wołodymyr Zełenski skrytykował ONZ za bierność dyplomatyczną w sprawie Rosji.

– Gdzie jest bezpieczeństwo, które Rada Bezpieczeństwa musi zagwarantować? Nie ma go tam – grzmiał.

PAP



Wojna na Ukrainie 2022: dzień po dniu

ROSJANIE CAŁY CZAS dopuszczają się zbrodni wojennych na Ukrainie, ostrzeliwując miasta i dzielnice mieszkalne oraz strzelając do cywilów. Dowiedz się, jak wygląda sytuacja na Ukrainie.

Niedziela, 24 kwietnia – Wielkanoc Prawosławny. Odpowiedzialni za zbrodnie na cywilach w Buczy żołnierze z rosyjskiej 64. Samodzielnej Brygady Piechoty Zmechanizowanej wpadli w zasadzkę w rejonie Izium. Ukraińcy z 93. Samodzielnej Brygady Piechoty Zmechanizowanej „Chołodnyj Jar” zadali Rosjanom ciężkie straty, wzięli też jeńców. Teraz ci Rosjanie zbrodniarze, którzy stacjonowali wcześniej w Buczy odpowiadają za swoje zbrodnie.

Swoje cały czas atakują zakłady Azovstal w Mariupolu. Zastępca dowódcy broniącego się w zabudowaniach słynnego batalionu Azow, kpt. Swiatosław Palamar, powiedział że pilnie trzeba ewakuować cywilów z terenu walk. Nawiązał też do prawosławnych świąt Wielkanocy: „Dzisiaj jest wielkie święto, jednak mimo to wróg kontynuuje rzucanie bomb lotniczych, strzela artyleria i okręty oraz wrogie czołgi a piechota próbuje nacierać. Chcemy podziękować tym, którzy

starają się pomóc cywilom z Mariupola ewakuować się z niebezpiecznej strefy, używając nie słów, lecz czynów. Dziękuję tym, którzy starają się za wszelką cenę przerwać okrucieństwo naszych wojsk, zostawionych w okrężeniu przeważających liczebnie sił wroga” – powiedział wojskowy.

Sił Zbrojne Ukrainy podały najnowszy bilans strat wroga. Wynika z niego, że Rosjanie od początku inwazji stracili już między innymi: 21800 żołnierzy, 873 czołgi, 2238 pojazdów opancerzonych, 408 systemów artyleryjskich, 69 zestawów przeciwlotniczych, 179 samolotów, 154 śmigłowce, 191 dronów i 1557 innych pojazdów.

Premier Polski Mateusz Morawiecki i Ukrainy Denis Szmygał podpisali w Krakowie memorandum o współpracy kolejowej, które ma na celu pomoc Ukraińcom w eksporcie towarów – zwłaszcza żywności.

Jak informuje brytyjskie ministerstwo obrony, Ukraina w tym tygodniu „odparła liczne rosyjskie ataki na styku kontaktu w Donbasie”. Brytyjczycy zwracają uwagę na „niskie morale i niewiele czasu na przegrupowanie się i uzupełnianie strat oraz reorganizację wojsk przed ofensywą”.

Źródło: Wiadomości.

Prezydent Ukrainy wezwał ONZ do reform

Rosyjskie wojska zabijały w Buczy wszystkich, którzy służyli Ukrainie, kobiety, które dzwoniły do bliskich, gwałcili kobiety na oczach dzieci i dla zabawy miażdżyli ludzi w samochodach czołgami - wymieniał we wtorek, 5 kwietnia, na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wezwał organizację do wyrzucenia Rosji z Rady lub samorozwiązania.

– **NIE MA ANI JEDNEJ** zbrodni, jakiej oni by nie popełnili: rosyjscy żołnierze szukali i celowo zabijali wszystkich, którzy służyli naszemu krajowi. Zabijali kobiety pod domami za to, że próbowały dzwonić do bliskich, zabijali całe rodziny – mówił Zełenski podczas wirtualnego wystąpienia na posiedzeniu RB ONZ na temat zbrodni wojennych na Ukrainie.

Dodał, że do podobnych zbrodni dochodzi także m.in. pod Czernihowem, Mariupolem czy Charkowem.

– Wszyscy dobrze wiemy, co przedstawicielem Rosji na to powiedzą (...), mówili to po zestrzeleniu malezyjskiego boeinga w Donbasie i w odpowiedzi na zbrodnie w Syrii (...). Oskarżają wszystkich innych, by usprawiedliwić swoje działania, powiedzą, że jest wiele różnych wersji i niemożliwe jest ustalenie, która z nich jest prawdziwa – oświadczył Zełenski.

Prezydent Ukrainy w mocnych słowach wezwał ONZ do reform i wykluczenia Rosji z Rady Bezpieczeństwa.

– Mamy do czynienia z państwem, które zmienia swoje weto w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w prawo do zabijania. To podważa całą architekturę globalnego bezpieczeństwa (...) – powiedział Zełenski podczas wirtualnego wystąpienia przed Radą. Wezwał do zwolnienia konferencji w Kijowie w celu zreformowania globalnego systemu bezpieczeństwa na wzór powojennej konferencji w San Francisco, podczas której stworzono ONZ.

Jak dodał ukraiński prezydent, organizacja ma dwa wyjścia z obecnej sytuacji: usunięcie Rosji z Rady Bezpieczeństwa lub całkowite rozwiązanie ONZ.

Zełenski wezwał też do stworzenia trybunału do osądzenia zbrodni wojennych na wzór trybunału z Norymbergi po II wojnie światowej. – Chciałbym przypomnieć rosyjskim dyplomatom, że (szef dyplomacji III Rzeszy Joachim) Ribbentrop nie uniknął

kary – powiedział ukraiński prezydent.

O „szokujących doniesieniach” na temat zbrodni mówił również m.in. sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres.

– Nigdy nie zapomnę przerażających obrazów cywilów zabitych w Buczy. Natychmiast wzywam do przeprowadzenia niezależnego śledztwa, by zagwarantować skuteczne pociągnięcie (sprawców – dop. red.) do odpowiedzialności. Jestem głęboko zszokowany osobistymi zeznaniami o zabójstwach, gwałtach i przemocy seksualnej, które teraz się pojawiają” – powiedział.

Ambasador USA przy ONZ Linda Thomas-Greenfield wskazywała z kolei, że poza zbrodniami w Buczy istnieją też „wiarygodne doniesienia” o porywaniu przez Rosjan „wszystkich, którzy potępiają rosyjską agresję”, w tym członków władz, duchownych i dziennikarzy. Zwróciła uwagę na doniesienia o prowadzeniu przez Rosję obozów filtracyjnych, do których kierowane są osoby w ramach przymusowej „ewakuacji”, m.in. z Mariupola.

– Nie muszę mówić, jakie skojarzenia budzą te tzw. obozy filtracyjne. Są mroźne. Nie możemy odwrócić wzroku (od tej zbrodni – dop. red.) – powiedziała.

W odpowiedzi na kierowane przez innych członków Rady oskarżenia rosyjski przedstawiciel Wasilij Nebenzia stwierdził – wbrew dowodom – że okrucieństwa są dziełem ukraińskich „nazistów”, zaś wojna na Ukrainie była konieczna, by przynieść pokój i zatrzymać przelew krwi. Jednocześnie wyraził nadzieję, że „złośliwy rak nazizmu” na Ukrainie musi zostać wycięty tak szybko, jak to możliwe. Jako jeden z dowodów na to, że Rosjanie nie popełniali zbrodni na cywilach, cytował m.in. wywiad deputowanej rady miejskiej Kateryny Ukraincowej dla portalu Meduza, mimo że w tekście kobieta kilkakrotnie pisywała jak m.in. Rosjanie wrzucali granaty do piwnic, w których chowali się ludzie.

Odnosząc się do wystąpienia rosyjskiego ambasadora, przedstawiciel Kenii Martin Kimani przypomniał, że gdy w 1994 r. dochodziło do ludobójstwa w Rwandzie, doniesienia na ten temat również były kontestowane na forum Rady Bezpieczeństwa, co pozwoliło na kontynuowanie zbrodni. Poparł też inicjatywę Zełenskiego dotyczącą reformy ONZ.

PAP.

Sikorski: Rosja powinna być zawieszona w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

ZŁOŻONY W SEJMIE PROJEKT zmian konstytucji przewiduje możliwość dokonania konfiskaty majątków rosyjskich oligarchów powiązanych z Kremlm, a także wyjęcie wydatków na armię z reguły budżetowej.

– Jeśli chodzi o wydatki, to do tej pory rząd ukrył setki miliardów złotych długu w BGK, więc wydaje mi się, że trzeba najpierw sprawdzić stan finansów państwa. Do tej pory ukrywali ten dług skutecznie – mówił Sikorski.

– Podejrzewam, że chodzi o granie na czas, o to, aby gadać a nie robić – dodał były szef MSZ w kontekście zgłoszonych propozycji zmian w konstytucji.

Sikorski był następnie pytany o wstrzymanie się posłów Konfederacji w czasie głosowania w sprawie tzw. ustawy sankcyjnej wymierzonej w Rosję. – Jestem zbulwersowany, ale nie zaskoczony. Dowody ich sympatii do niektórych idei geopolitycznych rosyjskich, czy do tego pseudotradycjonalizmu (Władimira) Putina, to nie jest nic nowego – stwierdził.

– Mam nadzieję, że to jest przegrzywka do czegoś więcej. Rosja została już wyrzucona z G8, z Rady Europy. Łamie przepisy OBWE i ONZ, gdzie jest członkiem RB ONZ. Rosja wykorzystuje swoje członkostwo w RB ONZ jako immunitet na swoje zbrodnie wojenne, bo sądzi, że to ją ochroni przed odpowiedzialnością przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości. Kraj, który się zachowuje tak jak Rosja, nie powinien być w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, powinien być zawieszony – stwierdził Sikorski.



Były szef MSZ zwrócił przy tym uwagę, że „nie było głosowania ws. uznania Rosji za sukcesora ZSRR”. – Karta Narodów Zjednoczonych nadal mówi o Związku Radzieckim – przypominał były szef dyplomacji.

Sikorski był pytany o to czy w UE Niemcy są hamulcowym, jeśli chodzi o wprowadzenie sankcji wobec Rosji obejmujących sektor energetyczny.

– Myśmy wczoraj w PE przegłosowali twarde sankcje: ropa, gaz, węgiel. Niemcy to poparli, po długiej dyskusji. Podejrzewam, że Niemcy są hamulcowym w tej sprawie, ponieważ sobie policzyli jakie będą skutki dla ich gospodarki. To nie będą skutki zerowe. Nasz rząd domaga się jak najtwardszych możliwych sankcji. Jestem ciekaw czy policzył sobie, jakie będą koszty rekompensat dla polskich firm czy to produkujących nawozy sztuczne, czy to dla piekarni i polskich biznesów, które miały już gigantyczne podwyżki cen gazu.

Źródło: rp.pl

SZANOWNI PAŃSTWO,

Życzę Państwu, aby Święta Wielkanocne były dla Państwa czasem nadziei, pomimo wojny. Czasem ufności, że Ukraina, przy wsparciu wielu zagranicznych partnerów, w tym przy wsparciu Polski, obroni swoją niepodległość i w przyszłości będzie częścią europejskiej wspólnoty narodów.

A tym z Państwa, którzy jesteście w tym czasie w Polsce, niech to będzie czas poczucia, że jesteście u siebie, pomimo, że daleko od swoich domów.

Wesołych Świąt!

Z poważaniem,
Damian CIARCIŃSKI,
Konsul Generalny Konsulatu Generalnego
RP w Winnicy.



Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
wypełnionych wiarą i miłością,
płynącą ze
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz nadzieją na lepsze jutro
życzy

Stanisław Gogacz
Senator RP



Jezus Chrystus zmartwychwstał!

Miłość pokonała nienawiść, życie zwyciężyło śmierć,
światło rozproszyło ciemności.

Niech przeżywanie tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego
pozwoли napełnić nasze serca nadzieją na lepsze jutro.

Dobrych Świąt Wielkanocnych
życzą

Lilia Lubgniewicz

Prezes Zarządu

Maciej Danczewicz

Wiceprezes Zarządu



Niech tegoroczne święta Wielkiej Nocy
będą czasem pełnym nadziei i radości
płynącej z cudu zmartwychwstania,
a serca nasze niechaj wypełni
pokój i nadzieja.

Najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i wielu błogosławieństw



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Pomoc sąsiadów

Ponad dwa miliony Ukraińców wyjechało do sąsiedniej Polski wraz z rozpoczęciem przez Rosję wojny na pełną skalę przeciwko Ukrainie.

FUNDACJA UKRAINA, kierowana przez Artema Zozulę, była jedną z pierwszych organizacji, które pomagały uchodźcom w polskim mieście Wrocław.

Setki wolontariuszy różnych narodowości zebrało się tutaj, aby osiągnąć wspólny cel. Biorąc pod uwagę wielonarodowy charakter wolontariatusy i osób wewnątrznie przesiedlonych, istniała pilna potrzeba zapewnienia tłumaczenia.

Artur OSKWAREK, pracownik

Czernowieckiej Rady Obwodowej, oraz członek zarządu Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza”, przyłączył się do pomocy Ukraińcom przybywającym na wrocławski dworzec. Początek inwazji na pełną skalę złapał go za granicą. Jednak jego znajomość kilku języków, towarzyskość i duże doświadczenie w sejmiku były przydatne polskim dobroczyńcom do porozumiewania się z naszymi rodakami. Artur OSKWAREK był w stanie pomóc dużej liczbie Ukraińców, którzy przybyli do Polski. Ostatecznie jego cechy pozwoliły mu zostać koordynatorem

tłumaczy współpracujących z władzami.

A redaktor naczelna „Gazety Polskiej Bukowiny”, Antonina TARASOWA, po drodze do Poznania, stała się świadkiem tego, jak na dworcu głównym Wanda Pogrzeńska z Białorusi zbierała datki dla ukraińskich dzieci dotkniętych rosyjską inwazją.

Dziewczyna powiedziała, że ich fundusz charytatywny istnieje od 9 lat. Pomagali chorym dzieciom ukraińskim, które zmagaly się z nieuleczalnymi chorobami.

A dziś fundacja została „przeprofilowana”, aby pomóc dzieciom-ofiarom tak strasznej i niesprawiedliwej wojny. Hasło ich organizacji brzmi: „Dzisiaj pomożesz bliźniemu w potrzebie, jutro – on pomoże Tobie”.

Janina ŻUKOWSKA.

Jean-Marie Leroy – francuski organista z Notre Dame de Nazareth, który wielokrotnie występował w Sali Muzyki Organowej i Kameralnej i w Małej Bazylice Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach, niedawno przywiózł pomoc humanitarną dla mieszkańców Ukrainy z Paryża



Szlachetny gest paryskiego muzyka

POCZĄWSZY OD 2014 ROKU koncerty Jeana-Marie często miały charakter charytatywny, gdyż muzyk przekazywał pieniądze na rzecz armii ukraińskiej, oraz na pomoc lekarską dla ukraińskich żołnierzy. Organista zwiedził prawie całą Ukrainę! Wiosną 2014 roku grał nawet w Ługańsku, kiedy na wschodzie już zaczynały się działania wojenne.



Nie będzie przesadą stwierdzenie, że owy Francuz kocha Ukrainę bardziej niż być może niektórzy z naszych obywateli. Od ponad 20 lat Jean-Marie Leroy regularnie przyjeżdża z koncertami w Ukrainę. W ciągu tych lat odwiedził nie tylko Czerniowce, ale także Kijów, Lwów, Winnicę, Odessę, Biełgorod-Dniestrowski, Dniepr, Berdiańsk, Zaporże, oraz Mariupol.

Mimo wykonywania swoich bezpośrednich obowiązków, jako nauczyciela w szkołach muzycznych i dyrygowanie chórami, aktywnie prowadzi działalność charytatywną.

W ZESZŁYM TYGODNIU, razem z przyjaciółmi, Jean-Marie zebrał w Paryżu pomoc humanitarną dla Ukraińców – tonę różnych rzeczy. Wszyscy parafianie katolickiego kościoła Matki Bożej z Nazaretu, który znajduje się obok Wieży Eiffla i gdzie Jean-Marie gra na organach, sprawując oprawę muzyczną liturgii, pomagali w zbiorach i pakowaniu rzeczy.

W wolnym czasie oczywiście, występuje jako organista. Bierze udział we wszystkich manifestacjach wsparcia Ukrainy. Kiedy rozpoczęła się rosyjska inwazja na Ukrainę, Jean-Marie w każdą niedzielę po mszy gra w kościele ukraiński hymn narodowy.

W zeszłym tygodniu – razem z żoną przyjechał do

Czerniowiec, żeby przywieźć pomoc charytatywną. Jean-Marie sam prowadził bus. Przejechał ponad dwa tysiące kilometrów, nawet nocował z żoną w samochodzie. Na prośbę Francuzów pomoc humanitarna zostanie przekazana organizacji charytatywnej „Caritas Czerniowce” w Czerniowieckiej Diecezji Kościoła Grekokatolickiego.

– Nie mogę siedzieć z założonymi rękami w tak trudnym czasie, muszę działać – mówi pan Leroy. – Bardzo martwię się o Ukrainę, a zwłaszcza o los Mariupola. Przecież w 2016 roku byłem w tym mieście, grałem na organach elektrycznych w teatrze, który Rosjanie niedawno zdewastowali.

Jadąc do Czerniowiec Jean-Marie zabrał ze sobą jedną ze swoich wyszywaneł, ponieważ planował zagrać hymn Ukrainy w Sali Muzyki Organowej i Kameralnej, aby symbolicznie wyrazić swoje poparcie dla Ukrainy, jej obrońców i wszystkich Ukraińców. Razem ze słynnym skrzypkiem z Czerniowiec Kostią Łukiniukiem, z którym Leroy wielokrotnie występował, zagrali improwizując słynną „Melodię” Myroslawa Skoryka. A legendarny „Szczedryk” Mykoły Leontowicza Jean-Marie zadedykował wszystkim ukraińskim dzieciom, które ucierpiały z powodu tej okrutnej wojny.

Wszystko, co zostało przekazane czerniowieckiemu „Caritasowi”, trafiło do uchodźców ze wschodu, którzy uciekając przed wojną, obecnie przebywają w Czerniowcach. Jest to żywność, leki, ubrania, buty, zabawki, koce, śpiwory, artykuły higieniczne. Jean-Marie opowiedział, jak jedna starsza paryżanka, gdy usłyszała, że pomoc jest przygotowywana dla Ukrainy, oddała wózek inwalidzki, w dobrym stanie, dla tych, którzy nie mogą poruszać się samodzielnie.

BUS Z POMOCĄ humanitarną rozładowywano na terenie „Caritasu” poza miastem. W tym zaadaptowanym domu czasowo schronili się ludzie z rejonów, na których obecnie toczą się walki. Odwiedzając te osoby, Jean-Marie spotkał się tutaj z biskupem Josafatem Moszczyszczem, biskupem diecezji czerniowieckiej Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej. Podczas spotkania biskup opowiedział, że diecezja wspólnie z „Caritasem” planuje założyć tu gospodarstwo społeczne o kierunku hodowli kóz, ale teraz, w tak trudnym czasie, lokal jest przeznaczony na misję humanitarne.

Na krótki czas Jean-Marie odwiedził także biuro „Caritasu”, mieszczące się przy ul. Bohaterów Majdanu 109-A, spotkał się z jego pracownikami i skosztował barszczu ukraińskiego, bo tu także gotują gorące obiady dla wewnętrznie przesiedlonych. Za pomoc i wsparcie dla Ukrainy podziękowała Jeanu-Marie Leroyemu w imieniu wszystkich parafian i przesiedleńców administratorka placówki Maria Fedoriak, która towarzyszyła mu przez cały dzień.

Natalia FESZCHUK.
Zdjęcie autora.

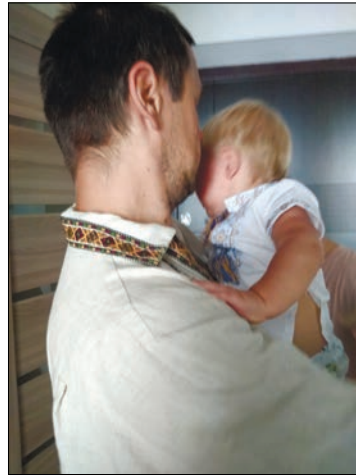
Wratувати світ цілющим словом

ISTORIA CZEGO WIRSHA, його перекладів і взагалі цієї публікації несподівана і дивовижна. «Молитву Северинчика» я написала з великої туги за своїм півторарічним онуком, якого разом з матір'ю – мою невісткою – прихистила від жорстокої російської війни милосердна, шляхетна і гостинна Польща. Вірш я виклала на своїй сторінці у ФБ. Незабаром отримала від поета, перекладача, підполковника Збройних сил України Володимира Тимчука листа, в якому повідомляв, що він із однодумцями завершує упорядкування антології поезії воєнного часу. Це має бути двомовне видання (українською та французькою), до якого увійдуть твори 124 авторів... Пан Володимир запропонував мені знайти перекладача і перекласти вірш французькою. Адже, зауважив полковник, варто посилити голос України в світі...

Звісно, по допомогу у цій справі я кинулася у свої рідні, традиційно багатомовні Чернівці, зокрема, до співробітниць «Газети польської Буковини» і поетеси пані Луції Ушакової, і надіслала їй «Молитву Северинчика». Пані Луція не лише оперативна, а й геніально переклала вірш і не тільки французькою, а й польською мовами. За що їй велике спасибі і низький уклін!

Щаслива, що тепер ми, люди різних національностей, різних поколінь і різного віку можемо разом із Северинчиком звернутися до людства словами підполковника ЗСУ поета Володимира Тимчука: «Світе, гляньмо серцем на себе, аби побачити, що тебе врятувати можна тільки цілющим і праведним словом. Тільки любов'ю до життя...» Подивимося крізь кожен рядок поезій, написаних у ці немилосердно трагічні дні, коли з екранів телевізорів, комп'ютерів і смартфонів проступають невинно проліті крові і сльози дітей, і спитаймо себе, чи я все зробив для того, щоб мир був дійсним, а любов зцілювала?»

Галина ТАРАСЮК.
м. Київ.



Молитва Северинчика

Я хочу додому...
До рідної хати...
Туди, де нема ще страшної війни,
Туди, де ми разом ще з матір'ю й татом...
Хочу додому з гостинної чужини...
Хочу додому! Хочу сьогодні...
Хочу у Київ... навіть ві сні...
Там Киця і Котик, мабуть, голодні,
І їсточки хочуть качки на Десні...
Хочу додому... там, мабуть, бабуся мені запіканку солодку пече...
Хочу до татка свого пригорнутись,
Голівку покласти на рідне плече...
Спасибі, вам люди,
за людяність щирю,
Спасибі, Європо, за ласку й тепло!
Пошли мені, Божечку, щастя і миру,
Мою Україну і все, як ще вчора було!

Prière du petit Severin

Je veux revenir chez moi...
Là-bas, où il n'y pas de froid,
Là-bas, où j'étais avec ma mère et mon père
Dans un coin où il n'y a pas de guerre.
Je veux rentrer chez moi aujourd'hui
A Kyiv dont je rêve chaque nuit.

Mes chatons sans moi sont restés affamés
Je ne veux pas que soient morts mes canards bien-aimés.

Je veux retourner et baiser ma mamie
Pour ses tartes aux pommes qu'elle m'avait tant cuit.
Je veux me blottir dans les bras du papa
Et que ce temps du bonheur ne finisse pas.

Je veux remercier pour un accueil sincère
Les gens de l'Europe qui me sont devenus chers.
Que le Dieu m'envoie le bonheur et la paix,
Ma patrie, mon Ukraine, ma vie telle qu'elle était.

Modlitwa małego Sewerynka

Tak chce się do domu...
Rodzinnej mej chaty...
Gdzie strażaków nie słysząc,
gdzie jest mały raj,
Gdzie było tak dobrze mi z mamą i tatą,
Nie cieszy gościnnie lecz obcy mi kraj.
Tak chce się do domu, jak nigdy nie chciałem,
Do mego Kijowa, choć bodaj we śnie.
Tam małe kociaki napewno zgłodniały,
Czekają ziarenek kaczuszki na Desnie.

Chcę bardzo do domu, gdzie babcia schylona
Nad plackiem coś wróży, a on się rumieni.
Jak bardzo przez tatę chcę być przytulony
I głowę położyć na jego ramieniu.

Dziękuję, Europo, za twoją życzliwość,
Za szczerą i hojność, za ciepło i chleb.
Proszę Cię, Boże, o pokój i miłość,
Ostanij Ojczyznę, jej flagę i herb.

Ilu uchodźców z Ukrainy jest w UE?

OD 24 LUTEGO, czyli dnia początku agresji Rosji, granicę polsko-ukraińską przekroczyło 2,935 miliona uchodźców z Ukrainy – informuje Straż Graniczna. Jak podaje Straż, to głównie kobiety i dzieci.

Do Polski w ciągu doby przybyło 15,1 tys. uchodźców z Ukrainy – podaje Straż Graniczna w niedzielę 24 kwietnia rano. Dzień wcześniej do Polski przybyło 17,7 tys. osób uciekających z Ukrainy.

Z kolei w ostatniej dobie z Polski do Ukrainy wyjechało 21,1 tys. osób.

Jak podaje ONZ, łącznie Ukrainę od 24 lutego opuściło już ponad 5 mln osób.

Biuro wysokiego komisarza ds. uchodźców ONZ prognozuje, że na terytorium Unii Europejskiej będzie wkrótce znajdowało się nawet do 6,5 mln, a może nawet 7 mln osób z Ukrainy,

głównie kobiet i dzieci.

Jak wskazywała dr Klaudia Gołębiewska, ekspertka od polityki imigracyjnej, społeczeństwo obywatelskie w Polsce samo sobie z kryzysem humanitarnym nie poradzi, nie będzie w stanie zarządzać tym procesem bez systemowego wsparcia i finansowania.

– Ze względu na ryzyko dużej presji migracyjnej zarządzanie tym kryzysem wymaga wielopoziomowego zaangażowania nie tylko unijnego na szczeblach krajowych, ale i na unijnych. Polska nie ma doświadczenia w zarządzaniu dużymi kryzysami migracyjnymi, czy po prostu napływem imigrantów. I trudno liczyć – mimo najszczerzej chęci Polaków – że będzie w stanie sama sobie z tym poradzić.

Źródło: 300Gospodarka.



Duchowni katoliccy

Klemens Swoboda urodził się ok. 1853 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w wieku 43 lat, we Lwowie. Wkrótce został proboszczem w Suczawie, w Gurze Humoru (w tym czasie został również mianowany inspektorem okręgowym dla szkół polskich w tamtejszym okręgu szkolnym), a potem był proboszczem w Radowcach, a po I wojnie światowej w Czerniowcach. Ks. Swoboda był pierwszym wikariuszem generalnym Bukowiny. W tym czasie pełnił również rolę komisarza szkolnego oraz inspektora nauki religii w szkołach średnich. Zmarł 28 lutego 1928 roku i pochowany został przy głównej alei cmentarza na Zielonej w Czerniowcach.

Adalbert (Wojciech) Grabowski (1873-1939), urodził się w Michałkowicach (obecnie część



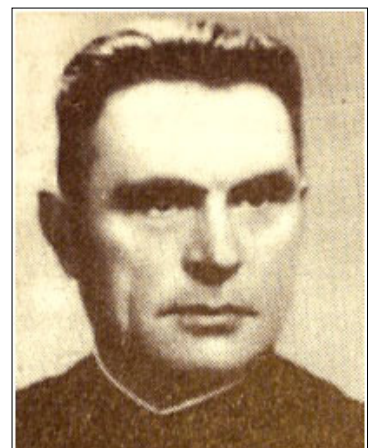
Siemianowic Śląskich). Osiągając pełnoletność wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paula, a w roku 1898 otrzymał święcenia kapłańskie. W 1906 roku otrzymał nominację na administratora ośrodka kultu maryjnego w Kaczyce i superiora miejscowych konfratrów. Do końca życia żył i pracował na Bukowinie i dla bukowińskich Polaków. Od października 1926 ksiądz Grabowski pełnił rolę wikariusza generalnego dla Bukowiny. Funkcja wikariusza dla Bukowiny niejako wymuszona została oddzieleniem parafii w regionie od archidiecezji lwowskiej granicą państwową. Z powodu niechęci władz rumuńskich do dopuszczania hierarchii kościoła katolickiego z Galicji do spraw bukowińskich parafii, biskupi mieli bardzo utrudniony dostęp do wiernych. Z tego powodu kolejni wikariusze generalni otrzymali bardzo szerokie pełnomocnictwa, a miejscowy lud nazywał ich „swoimi biskupami”. Gdy w Kaczyce dowiedziano się, że ich proboszcz obejmuje to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko, postanowiono uroczystie przywitać go wracającego ze Lwowa. W 1928 roku ksiądz Grabowski przeniósł się do Czerniowiec, na stanowisko proboszcza tamtejszej parafii. Za swoje zasługi odznaczony został orderem Odrodzenia Polski. Zmarł w lipcu 1939 i pochowany został w Czerniowcach na cmentarzu przy ul. Zielonej.



Józef Jędrzejewski (1901-1970) oraz Franciszek Krajewski (1910-1990) to duchowni zaangażowani w obronę wiary katolickiej w XX wieku na

terenach Bukowiny. Obaj urodzili się w Czerniowcach. Po naukach w Polsce, obaj przyjęli święcenia kapłańskie w stolicy Bukowiny (ks. Jędrzejewski 9 lipca 1935 a ks. Krajewski 12 sierpnia 1936 roku). Zarówno w czasach rumuńskich, kiedy nacjonalizm nie pozwalał na kultywowanie polskości, jak i w trakcie II wojny światowej kiedy obok chrześcijan trzeba było ratować Żydów, i w czasach komunistycznych, ci dwaj księża zasłużyli się dla wspólnot katolickich na Bukowinie (i nie tylko) niezłomną walką o podstawowe wartości chrześcijańskie oraz dostęp do postugi duchownej. Nie raz ryzykowali wiele, aby katolicy z Bukowiny mieli kontakt z księdzem, aby mogli przyjąć komunię, by podnieść ich na duchu. Nawet w czasach stalinizmu na Bukowinie po II wojnie światowej, obaj księża obsługiwali parafie katolickie. O ile ksiądz Jędrzejewski, jako proboszcz cudem niezlikwidowanego kościoła w Czerniowcach miał możliwość niesienia mniej lub bardziej oficjalnie postugi kapłańskiej, to ks. Krajewski przez 10 lat musiał służyć w tajemnicy, oficjalnie pracując jako stróż w fabryce. Po śmierci ks. Jędrzejewskiego, to ks. Krajewski objął funkcję proboszcza czerniowieckiej parafii. Obaj pochowani są we wspólnym grobie (wraz z ks. Józefem Schmidem, pierwszym wikariuszem generalnym Bukowiny i honorowym obywatelem Czerniowiec) na cmentarzu przy ul. Zielonej w Czerniowcach.

Władysław Kumorowicz pochodził ze Spisza. Po studiach w Krakowie i Lublinie przyjął święcenia kapłańskie w 1933 roku. Wkrótce został wysłany do parafii w Czerniowcach, której od 1936 roku był superiorem. Od wybuchu II wojny światowej był zaangażowany



w pomoc uchodźcom z Polski, a także Żydom, których wielu ochrzciło się w czerniowieckim kościele aby uniknąć zagłady. Od 1941 ksiądz Kumorowicz był oficjalnie wikariuszem generalnym Bukowiny, choć i tak nie uchroniło go to od aresztowania przez Rumunów. Ksiądz Kumorowicz zaangażowany był również w tworzenie i wspieranie polskiej konspiracji na Bukowinie, nieraz ryzykując wiele przyjmując szyfrowaną korespondencję i mikrofilmy. Aresztowany ponownie w 1945 roku, tym razem przez Sowietów, zesłany został do Mongolii i Kazachstanu, skąd wrócił do pracy duszpasterskiej na ziemiach zachodnich. Zginął w wypadku w 1961 roku. Pochowany został w swojej ostatniej parafii w Bytomiu.

Należałoby jeszcze wymienić księży związanych z bukowińskimi parafiami katolickimi, którzy w ogromnej większości byli również zaangażowani w wspieranie spraw Polaków bukowińskich, często również zajmowali oficjalne stanowiska w organizacjach polonijnych aktywnie rozwijając ich działalność. W tym



miejsu niech chociaż wybrzmia nazwiska proboszczów z okresu międzywojennego: w Czerniowcach **Klemens Swoboda i Adalbert (Wojciech) Grabowski**, w Storożyncu **Józef Krzyżanowski i Ignacy Kukła**, w Starej Hucie **Jan Mościcki**, w Serecie i Hliboce **Józef Janiszewski**, w Waszkowach **Marceli Zawadowski**, w Sadogórze **Józef Steinbach i Karol Machecki**, w Bojanach **Bronisław Gobowski**, w Gurze Humoru **Karol Morosiewicz**, w Kaczyce **Henryk Wochowski**, w Nowym Sokońcu **Emanuel Dziewior i Filip Bibrzycki**, który również obsługiwał Pojanę Mikuli zanim parafię objęli księża niesprzający polskości – Eugen Breabanu a potem Kurt Bensch. W Suczawie proboszczem w tym okresie również był Niemiec, Otto Schmegner. W czasach wojennej zawieruchy, od 1939 do 1946 roku potrzebami duchowymi, jak również często materialnymi parafian z Banikowa, obu Hut, Piotrowiec i Dawiden zajmował się ofiarnie palatyn, ksiądz **Witold Hadzewicz**. To on jako pełnomocnik rządu polskiego wspomagał proces powojennej repatriacji Polaków z Bukowiny na ziemiach zachodnich.

Osobną linię duchownych katolickich na Bukowinie, szczerych i zaangażowanych polskich patriotów, stanowili księża ormiańskokatolicki.



Florian Mitulski pochodził z ormiańskiej rodziny Wartanowiczów, kupców ze Sniatynia. Urodził się w 1810 roku. Nauki pobierał w pobliskich Czerniowcach, we Lwowie oraz Wiedniu. Święcenia kapłańskie przyjął we Lwowie w roku 1834, a pięć lat później został skierowany do parafii w Suczawie. W 1862 roku, po śmierci założyciela tamtejszej parafii ormiańskokatolickiej, Celestyna Torosiewicza, został mianowany proboszczem w Czerniowcach. Parafia w tym czasie liczyła ok. 1200 wiernych, ale nie miała własnej świątyni. Do tej pory msze odprawiano przy ołtarzu Grzegorza Oświeciciela w kościele rzymskokatolickim p.w.

Podwyższenia Krzyża Świętego. Ksiądz Mitulski szybko pozyskał zamożnych Ormian bukowińskich, i w latach 1870-1875 udało się postawić kościół ormiański, konsekrowany w 1879 roku. Świątynia do dziś jest ozdobą Czerniowiec (choć już jako sala organowa tutejszej filharmonii). Za swoje zasługi otrzymał od cesarza Złoty Krzyż Zasługi Cywilnej z koroną, a z okazji 50-lecia postugi kapłańskiej, otrzymał tytuł honorowego obywatela Czerniowiec. Zmarł w 1891 roku i pochowany został na cmentarzu przy ul. Zielonej.

Po księdzu Mitulskim parafię czerniowiecką otrzymał **Kajetan Kasprowicz**, urodzony w stolicy



Bukowiny w 1854 roku. Studia ukończył we Lwowie, gdzie w 1882 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po dwóch latach został wysłany jako wikary do Czerniowiec, dla pomocy sędziwemu księdzu Mitulskiemu. Na miejscu zjednał sobie społeczeństwo swoim zaangażowaniem i energią do pracy. Był m.in. fundatorem ambony w kościele w Kaczyce, jak również rozwijał działalność dobroczynną i patriotyczną wśród bukowińskich Polaków. Z

jego inicjatywy w Czerniowcach powstała bursa szkolna dla ubogiej młodzieży, której w testamencie przekazał cały swój majątek. Ksiądz Kasprowicz był również jednym z założycieli Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Głuchoniemymi w Czerniowcach. Zmarł w Czerniowcach w 1909 roku. W ostatniej drodze na cmentarz przy ul. Zielonej towarzyszyła mu młodzież, której poświęcił tyle czasu.

Kontynuatorem pracy w czerniowieckiej parafii ormiańskokatolickiej był **Andrzej Łukasiewicz**. Urodził się w 1879 roku w Szypcach, małej wiosce w połowie drogi ze Sniatynia do Czerniowiec. Teologię zakończył we Lwowie i święcenia otrzymał w 1904 roku. Wobec śmierci proboszcza Kasprowicza, w 1909 został mianowany administratorem, a potem proboszczem czerniowieckiej parafii. W stolicy Bukowiny działał w burzliwych latach 1909-1944. Oprócz postugi kapłańskiej i prowadzenia bursy szkolnej, był niezłomnym działaczem polonijnym, m.in. długoletnim prezesem Towarzystwa Bratniej Pomocy, Czytelni Polskiej i stowarzyszenia „Dom Polski” w Czerniowcach, a od 1932 roku prezesem Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii. W czasie II wojny światowej, wraz z księdzem Kumorowiczem był również zaangażowany w pomoc polskim uchodźcom wojennym oraz w działania polskiej konspiracji. Za swoją pracę odznaczony został orderem Polonia Restituta. W 1944 został aresztowany u wywieziony do Bukaresztu, skąd po wojnie wyjechał do Krakowa. Tam zmarł w 1951 roku i pochowany został na Cmentarzu Rakowickim.

Źródło: "Bukowina bez granic".



Moja i twoja wojna

Fragmety, możliwie jednej z przyszłych powieści epistolarnych, skupiają się na emocjach i uczuciach, które targają ludźmi w okresie rozpoczętej wojny. Za łaskawą zgodą autorów Pani Hanny SZYMBORSKIEJ z Mrągowa i Pani Łucji USZAKOWEJ z Czerniowic udostępniamy naszym Szanownym Czytelnikom sekwencje wydarzeń w ciągu chronologicznym. Ciąg dalszy.

24.03.2022. Kochana Haniu, już kilka dni nic od Ciebie. Jedyne w przelocie między telewizorem a internetem bawię się z Tobą przez «perły» od uczniów i zdjęcia z Twoich lat młodocianych. Dziś «obchodzimy» miesiąc od tego poranku, kiedy z ekranów telewizorów zabrzmiało straszne słowo «wojna». W okresie postu, który przeżywamy, każdy dzień, każda chwila jest w naszej Ojczyźnie drogą Krzyżową. A w postaci baranka, spływającego krwią, jest nasz bohaterski naród. Nie wiem jak długo potrwa ten koszmar. Politycy deklarują swoje prognozy, które są bardzo zróżnicowane. Ale dopóki mężowie stanów świata decydują o wydatkach swoich państw, z mapy Ukrainy zostanie wymazane małe miasto. To już nie wojna, to eksterminacja narodu. Ludzie chowają zwłoki na podwórkach. Czy to jest możliwe w dzisiejszych czasach w centrum Europy?

24.03.2022. Łucjo Moja, to wszystko przerasta moje wyobrażenia. Dlaczego ludzie ludziom gotują taki los. Widzę to co podaje telewizja, po nocach w snach słyszę płacz niewinnych dzieci i... Strzały! Mój Boże, modlę się, gdzie jesteś, czy zapominasz o nas. Widzę na ulicach Ukrainki z dziećmi prowadzonymi za rękę. Czuję tę niedolę uchodźców. I to, że jest tylu ludzi dobrej woli to chwata, ale gdzie jest prawdziwa pomoc? Na to nie znajduję odpowiedzi, chociaż myślę i czuję jak miliony normalnych ludzi, to jednego zrozumieć nie mogę – w mediach dużo szumu, spotkania, wizyty, narady i co z tego wynika? Polacy podziwiają szczerze Waszego Prezydenta. Żołnierzy, Obrońców, bohaterstwo Ukrainy. Może ten morderca opamięta się, albo ktoś go «przywoła do porządku». Może... Chcę wierzyć, że sprawiedliwa ręka Opatrzności go dosięgnie. Bądź zdrowa i spokojna Siostrzo moja. Modlę się o każdą chwilę spokoju dla Ciebie.

25.03.2022. Kochana Haniu, nie przestaję myśleć o Tobie, radzę się z Tobą. Stałaś się dla mnie kimś szczególnym. Nie zaprzestaję dialogu z Panem, najsprawiedliwszym sędzią. Może za wcześniej myślę o sędzię ziemskim, któremu coraz częściej przestaję ufać. Ale wczoraj oskarżyłam siebie o to, że przestaję być chrześcijanką. Mój rozum nie pojmuje pewnych rzeczy, a ściślej mówiąc, modlitwy w intencji oddania opieki Matki Bożej rosj i Ukrainy. I nawet tu na pierwszym miejscu rosja! Zdaję sobie sprawę, że obowiązek chrześcijanina polega na przebaczeniu. Ale czy nie zbyt często świat przebacza imperium szatana?

A gdzie w tym łańcuchu przebaczeń ogniwo pokuty? Czy nie zawdzięczając miłosierdziu świata rozplodziła się mutacja kłamstwa i zła? Widzisz, moja Droga, jak walczę sama z sobą. Codziennie błagam Pana o dary życia i Ducha Świętego dla ukraińskich żołnierzy i bezbronnym ludzi i ich dzieci cierpiących akt ludobójstwa. Nie potrafię modlić się w intencji rosj.

26.03.2022. Łucjo Droga nie mogę myśleć, nie mogę spać, jestem przerażona. Patrzę na «zmagania» rządzących i nic nie rozumiem. Pozostaje jedno pytanie DLACZEGO??? I niemy krzyk POMÓŻCIE. Trzymaj się Łucjo, bądź twarda... Modlę się za Ciebie i cały Ukraiński Naród.

26.03.2022. Dziękuję Ci, Haniu za serce. Polacy w tej chwili są najbardziej zdecydowani, ale... mają pęta. W Czerniowcach nie ma wojny.

Ale alarm brzmi prawie codziennie. Godzinę temu też zabrzmiał. A to znaczy, że gdzieś niedaleko coś się stało. W necie podano, że gdzieś blisko Lwowa stał się wybuch. Mąż ma znajomego, do którego zatelefonował. Powiedział, że zniszczono rosyjską rakietę. Małeńka, ale radość. Tak żyjemy w tej chwili, moja Droga.

28.03.2022. Moja Łucjo Kochana spokoju i zdrowia Tobie i Twoim bliskim życzę. Oby dzisiejszy dzień przyniósł zmiany na lepsze w Ukrainie. Śniłaś mi się, byliśmy razem na wakacjach. Było słonecznie i radośnie. Nie było wojny!!!! Łucjo musimy mieć nadzieję. Pa

28.03.2022. Tak, Haniu, powracają Bohaterowie, którzy przyjęli «słodką śmierć za Ojczyznę» (to słowa z ich przysięgi). Wzdłuż drogi klęczący ludzie oddają ostatni hołd. I taka smutna tradycja zadomowiła się w naszej Ojczyźnie od 8 lat. Brak łez, pozostał tylko ból i gniew z nienawiścią. Odchodzi kwiat naszego społeczeństwa. Nie ma przebaczenia, tylko zemsta.

29.03.2022. Kochana Haniu, z niecierpliwością czekam tej chwili, gdy mogę na spokojnie z Tobą porozmawiać. Od początku «specoperacji» nie zaprzestaję aktywnie kontaktować w necie z różnymi ludźmi, nieraz o odmiennych punktach widzenia. Nasze służby nieraz zapoznają użytkowników z podsłuchanymi rozmowami okupantów z członkami rodziny. Dziś podano podsłuchany fragment rozmowy rosyjskiego jeńca z matką. Jak każdy w tej sytuacji, był skruszony i opowiadał o toczącej się wojnie inaczej niż rosyjska telewizja. Matka nie wyglądała być przekonana i na pytanie ukraińskiego oficera, który zainterwieniował w rozmowę pytaniem po co jej syn jest tu, odpowiedziała: «A po to, że Biden chce zaatakować Rosję z Ukrainy». Jej nie stać było na pytanie o stanie zdrowia syna, którego Ukraińcy zaopatrzili w pomoc medyczną, dali do jedzenia i do picia. Jest w tym, Haniu, coś nieludzkiego.

François Gabriel de Bray, ambasador Królestwa Bawarii w Petersburgu w latach 1799-1801, zaznaczył, że absolutyzm Rosji to system, w którym nawet w przypadku złej woli władcy naród nie opiera się władzy. Rosjan scharakteryzował jako dziki i fanatyczny naród «który stosuje przemoc, nie myśląc o konsekwencjach». Od tego czasu nic się nie zmieniło. Europejczycy nie rozumieją, z jaką przemocą wzmaga się Ukraina. Dziś kilkakrotnie wzywał ten ohydny alarm. Już tak nie reaguję jak po raz pierwszy. Ale do końca życia będzie brzmiał w pamięci.

29.03.2022. Łucjo Kochana, byłam dzisiaj w TEATRZE STARYM W KRAKOWIE. Obejrzałam sztukę PANNY Z WILKA na podstawie książki Jarosława Iwaszkiewicza. Była świetna obsada. Na koniec aktorzy wyszli kłaniać się i nieśli UKRAIŃSKĄ FLAGĘ. Ować na stojąco, ogromna powaga i na końcu cisza. Płakałam. Myślałam o Tobie i Twoich Rodakach. Tyle!!!! Łzy znów płyną. Dobranoc. Spokoju Ci życzę i zdrowia.

30.03.2022. Witaj Droga Łucjo, wczoraj byłam na dworcu głównym w Krakowie, nie było już tych tłumów ludzi, które widziałam trzy tygodnie temu. Nie było tego przerażenia, płaczu dzieci i niepokoju unoszącego się w powietrzu. Tak bo te kilkanaście dni temu przerażenie, nie uporządkowanie i coś dziwnego, niewytłumaczalnego czało się

wśród ludzi. Wczoraj Uchodźcy stali spokojnie w kolejkach, załatwiają swoje sprawy przy pomocy wolontariuszy, dzieci były spokojne i ludzi było znacznie mniej. Co to oznacza? Sądzę, że przyjeżdżających obsługuje się sprawniej i szybciej. A... moja koleżanka z Krakowa smaży nadal w ogromnych ilościach słodkie naleśniki dla dzieci i robi z grupą wolontariuszek siatki maskujące dla walczących... Takie proste choć trudne działania mają sens, jak każdy inny odruch serca dla Twoich Rodaków. W sobotę wracam do domu. Będę stamtąd pisać do Ciebie. Wiem, że moje Mrągowo bardzo pomaga, z resztą wszyscy ludzie dobrej woli coś robią na rzecz Ukrainy. Ci prości, zwykli najwięcej...

Mam nadzieję, że to całe zło, niebawem się skończy, koszmar minie. Dobrego dnia Ci życzę moja kochana Łucjo.

30.03.2022. Haneczko, Moja. Cieszy to, że ludzie stają się bardziej spokojni. Miotanie się i panika nie są najlepszymi pomocnikami. To co robicie dla moich Rodaków, to są cegiełki wielkiego gmachu o nazwie «zwycięstwo za wspólną wolność». Polacy najlepiej rozumieją, że po zwalczanej Ukrainie, kolej na Polskę. Bóg zapłać za ofiarną pomoc dla wszystkich Twoich przyjaciół i znajomych.

Przecież mogli by wykorzystać ten czas dla siebie w inny sposób. Ale taka postawa wzrusza i się nie zapomina.

Wojna wniosła zmiany i do zasad gramatycznych. Zaczęto używać 'w Ukrainie» a nie «na Ukrainie», «na rosj» a nie «w rosj». Tylko nie chciałabym zmieniać «na Węgrzech». Rozumiesz mnie dlaczego? To niewielka dygresja. Pomimo też naród żyje, śpiewa i żartuje. Powstało wiele żartów, karykatur politycznych, nowych pieśni. Nieraz śmiejemy się przez łzy. Życie nadal trwa razem z nadzieją, że kiedyś to się skończy. ALE NIKT NIE WIE KIEDY. Życzę Ci, Haneczko, miłego dnia i szczęśliwego powrotu do domu. Ściskam mocno. Pa.

04.04.2022. Haneczko moja, czekałam, kiedy się odezwiesz, wiedząc, że musisz nadrobić zaległości. Jednak Ci powiem, że wiele z nas stali traktować codzienność w inny sposób. Dla mnie życie nabyło innego sensu po 24 lutym. A wczoraj cały świat znieruchomiał z przerażenia po obejrzeniu świadectw ukraińskich żołnierzy, którzy weszli do Buczy. I to tylko początek. Już są wymienione Irpień, Hostomel i wiele innych miasteczek I wiosek zrujnowanych razem z zakatowanymi mieszkańcami. Łez jak i słów już brak. I to wszystko jest nazywane fejkami, ba nawet więcej, zbrodnią ukraińskich nacjonalistów. Nawet niemieccy nazisci czegoś takiego sobie nie pozwalali. Okrucieństwo i kłamstwo osiągnęło apogeum. I to nie jest kwestia dnia wczorajszego. To skutek bezkarności trwający dziesiątki lat, to pobłażliwość mocy demonicznych w postaci rządzących państwami. Dlaczego dziś baranek ukraiński jest skazany na śmierć przez grzechy świata? A co pozostawia po sobie ordyny w Chersoniu, który już też jest zwolniony? O tym dowiem się niebawem. Widzisz, Haniu, chciałam Ci napisać coś przyjemnego, a wróciłam do tematu, który boli i krwawi. Haniu, módl się za nas. Ufam, że Bóg i prawda zwyciężą. Dobranoc, moja Droga.

04.04.2022. Łucjo, Moja Kochana, wolne media – tvn24-pokazują i relacjonują sytuację w Twoim Kraju. Ja wiem, znam tę niewyobraźalną tragedię, która jest przekazywana. Mam nocne koszmary. Nie mogę spać. Mój mąż dzisiaj krzyczał przez sen, śniła mu się ta straszna wojna. Agresja, brutalność i niewyobraźalna



tragedia niewinnych ludzi odcisnęła się piętnem na wszystkich normalnie myślących i współczujących ludziach. Oglądamy Buczę, Mariupol, Hostomel i inne miejsca, przez które przeszła wojna i... Słów brakuję. Łucjo modlę się, tylko czy Bóg to słyszy? Czy słyszy płacz ludzi? Czy widzi tę tragedię? Jeśli tak, to dlaczego nic nie robi? Łucjo... Łucjo... Ja nie mogę zrozumieć!!! Czy jestem człowiekiem, który jeszcze naprawdę wierzy? Łzy... Nie mogę pisać. Napiszę wieczorem. Spokoju Łucjo i nadziei. Przytulam Cię do serca.

08.04.2022. Witam, Haniu! Życie, które prowadzimy nazywa się istnieniem. Ani snu, ani apetytu. Oczy przykute do ekranu. Cieszę się ze śmierci wrogów i ich strat, optakuję niewinne ofiary. Dziś rosyjskie rakiety spadły na pełen ludzi dworzec kolejowy w Kramatorsku. Ludzie uciekali od wojny... Powszechnie mówi się, że Bóg zsyła człowiekowi tyle cierpień, ile on może znieść. Nie wiem, Haniu, o jakich jeszcze cierpieniach w trakcie tych 44 dni my nie słyszeliśmy. Pomoc w postaci broni dociera, ale zawsze jest opóźniona o kilkaset ludzkich losów. Jak mała jest Ukraina w porównaniu z olbrzymim monstrem. Pozostaje tylko nadzieja.

09.04.2022. Łucjo Droga, zdaję sobie sprawę (chyba) jak przeżywasz tę tragedię. Ja będąc daleko, w zupełnie innych warunkach i w miarę bezpieczna mam kłopot z myśleniem, z odczuwaniem, z odbiorem wiadomości o wojnie w Twoim kraju. Koszmary nocne, sny spotęgowane strachem i niewytłumaczalne, nieuzasadnione kołatające się w głowie złe myśli... Budzę się z krzykiem, mając w głowie zdjęcia z masakry wojennej, widzę umęczonych ludzi, słyszę głosy... Łucjo, nie użalam się nad sobą, mając to wszystko w głowie wiem, co możesz czuć Ty i wszyscy dotknięci wojną. Łucjo... Łucjo Kochana to wszystko przerasta moją wyobraźnię, szarpie moje serce. Jestem myślami z Tobą i chciałabym pomóc, tylko jak? Pisz proszę, w miarę swoich możliwości. I... Bądź zdrowa. Całuję Cię Siostrzo moja.

09.04.2022. Dziś moja wnuczka obchodzi swoje ósme urodziny. Dziecko przyszło na świat na samym początku wojny. Jesteśmy zaproszeni na mały poczęstunek w rodzinnym gronie.

Haneczko moja, dziękuję Ci za współczucie i za wsparcie, które nie pozwala zagłębić się w toń utraty wiary i beznadziei. My w Czerniowcach też jesteśmy na odległości od cierpień zakatowanych ludzi. Ale każdy z nas ma dzieci, wnuki i boleśnie odczuwa ten koszmar, który przeżywają Rodacy ze wschodu i południa.

To oni płaczą tak niezmierną cenę, oby nasze dzieci i wnuki spały spokojnie. Robimy to, co możemy, ażeby bodaj trochę wziąć na swoje barki ciężar tej strasznej i nieuzasadnionej wojny. Życzę Ci miłego weekendu. Pozdrawiam cieplutko Ciebie i Twoją Rodzinę.

11.04.2022. Łucjo Droga co u Ciebie dzisiaj? Myślę o Tobie i o tym co się dzieje wokół. Nadchodzące święta są dla mnie pewną «odskocznią» od tej strasznej rzeczywistości. Daruj to niezbyt dobre określenie! Ale tak...

Staram się odrywać od wiadomości o wojnie, mniej o tym myśleć, bo wiem, że życie jest jedno. Koszmary senne przychodzą zniecka, strach czai się w każdym niespodziewanym odgłosie... Ale dzisiaj mam także powód do zadowolenia – na Marszałka Senatu rozpetano straszną nagonkę i doprowadzono do głosowania nad Jego odwołaniem. Nie udało się zrobić tego!!!! Tomasz Grodzki jest niezwykle uczciwym, prawym Polakiem... pozostał na stanowisku. Ludzie myślący normalnie mają powód do radości. O innych sprawach pisać nie będę i nie chcę, z obawy aby mnie nie zablokowano tutaj. Łucjo wracając do poprzedniego – wiem co dzieje się na wschodzie Ukrainy, w Mariupolu i innych miastach. Sercem jestem z walczącą Ukrainą i gdybym była młodszą... Ech, nie wiem... Teraz pozostała mi tylko modlitwa! Modlę się o zwycięstwo Twojej Ojczyzny, o spokój umęczonych wojną ludzi. Trzymaj się Moja Siostrzo. Bądź zdrowa. Dużo spokoju Tobie o Twoim bliskim życzę.

11.04.2022. Witaj, Haneczko, moja droga. Wszystko, co robimy, jest ujęte wojną. Wy jesteście trochę dalej, ale ludobójstwo nie zna odległości w sercach ludzi. Czas największych próbowań jeszcze przed nami. I w tej walce musimy zwyciężyć, ale jak? Kilka minut temu dowiedziałam się z netu, że rosja gromadzi wojska przy granicy z Finlandią jako protest przeciw jej wejścia do NATO. Jeżeli dzisiaj wojna z putinowską rosją nie zostanie wygrana w Ukrainie, to jutro przeniesie się do Europy. Były prezydent rosjii medwediew zadeklarował możliwość powstania nowej euroazjatyckiej unii od Lisbony do Władywostoku».

Jeden z gruzińskich polityków powiedział, że woli wojnę atomową, niż życie pod moskalem. On opowiedział o wojnie w swoim kraju, o tych katuszках jeszcze straszniejszych od Buczy. Ja Ci to prześlę, chyba coś z tego zrozumiesz. Musi stać się Cud Boży, bo w ludzi nie wierzę. Mówią jedno, robią drugie, panuje totalna hipokryzja.

12.04.2022. Co u Ciebie dzisiaj? Przyznam Ci się, że jak otwieram codziennie internet to pierwszą czynnością jest zagładanie na Twój profil... To tak jakbym mówiła Ci dzień dobry, i życzyła dobrego dnia. Wiem jak jest Ci bardzo ciężko żyć ze świadomością tego wszystkiego co dzieje się wokół Ciebie, na Ukrainie, na świecie. Wiem, pamiętaj jednak, że jestem, chociaż bardzo daleko od Ciebie, ale myślami i duchowym wsparciem zawsze obok. Pisz więc, bo to pomaga. Spokoju Ci życzę. I zdrowia. Uważaj na siebie, życie jest tylko jedno. Przytulam Cię do serca.

12.04.2022. Haniu moja droga, dziś przy porannej kawie z mężem uświadomiłam sobie, że moim marzeniem jest spotkanie z Tobą – byle gdzie i też przy kawie. Po prostu pić kawę bez słów i wpatrywać się w Twoje oczy. I tyle. Ale najpierw wpadłabym Ci w ramiona i dobrze bym się wyplakała.

Ostatnio na prośbę naszej ukraińskiej poetki przetłumaczyłam jej wiersz w dwóch językach francuskim i polskim. Francuską wersję wrzuciłam na face i obecnie wiersza uczy się uczennica mojej koleżanki Halinki, która była choreografem naszego zespołu. Bedzie recytowany na konkursie w liceum. Co u Ciebie? Jak się czujesz po kuracji?..

Mała Herca z wielkim sercem

Przed wojną moja wiedza na temat Bukowiny ograniczała się informacją historyczno-geograficzną dotyczącą regionu położonego na ukraińsko-rumuńskiej granicy między środkowym biegiem Dniestru a głównym grzbieciem Karpat w dolinach Prutu i Siretu. Północna Bukowina jest teraz częścią Ukrainy. Jej południową częścią jest Rumunia. Wiedziałem też, że Bukowina dołączyła do ukraińskiej rodziny 28 czerwca 1940 r. i zgodnie z decyzją Rady Najwyższej ZSRR od 2 sierpnia 1940 r. utworzono tu obwód czerniowiecki.

Dzisiaj moja wiedza o Bukowinie nie tylko się poszerzyła, ale także, powiem więcej, ocieplała: naprawdę zakochałam się w tym regionie, który objawił mi się we wszystkich swoich pozytywnych cechach, oraz przyczynił się do spokoju mojego ducha. Stało się to 8 marca 2022 r., kiedy po prawie

nie słysząc: o wojnie przypomnieli mi tylko wojskowi z karabinem maszynowym, który podszedł do mnie na ulicy, sprawdził dokumenty i zapytał, co robisz na ziemi czerniowieckiej.

Nawiasem mówiąc, przed II wojną światową w Hercy, dawnym centrum i najmniejszym okręgu Ukrainy pod względem liczby ludności (a obecnie najmniejszym rejonie w obwodzie czerniowieckim), mieszkało 8450 mieszkańców. Dziś jest prawie 3000 osób. Rejon zrzesza 7 rad wiejskich i miejskich, do składu którego wchodzi 12 gmin: miasto Herca, wsie Bajraki, Podwalne, Kutykiwka, Łunka, Wetykosilla, Mohylewka, Mołnica, Petraszówka, Ternawka, Diakowce i Chriacka.

Łącznie w rejonie mieszka prawie 18 tys. osób, które starają się zagospodarować 148 mln hrywien z budżetu miasta. To duże pieniądze dla wspólnoty Hercy. Ponieważ na terenie



dwunastogodzinnej podróży z Kijowa, przez liczne punkty kontrolne, dotarłem w końcu z rodziną do miasta Herca. Tutaj, w liceum nazwanym imieniem rumuńskiego pisarza Gheorgha Asakiego, spędziłem pierwszą noc ewakuacyjną, podobnie jak dziesiątki takich samych przesiedleńców ze wschodniej Ukrainy. Placówka edukacyjna stała się dla nas niezawodnym, bezpiecznym, bezpłatnym schronieniem z trzema posiłkami dziennie.

Powiem szczerze, że po ciągłych alarmach powietrznych, zimnej betonowej piwnicy, która przez 12 dni służyła jako schron przeciwbombowy dla prawie 20 osób w różnym wieku, materace na podłodze sali gimnastycznej okazały się wygodnymi łóżkami. Po raz pierwszy od prawie dwóch tygodni wojny naprawdę zasnąłem i z wielkim apetytem zjadłem następnego dnia na śniadanie zwykłe jajko na twardo, makaron z kielbasą i wypitem filizankę słodkiej herbaty.

Samodzielny spacer w celu zapoznania się z miejscowością na pierwszy rzut oka pozornie przeciętnej Hercy wydawał się prawie jak zwiedzanie Luwru. Nie do wiary, że prawie pół tysiąca kilometrów dalej toczy się brutalna, krwawa wojna, w której giną nasi ludzie, niszczone są nasze miasta. Na Bukowinie tego wszystkiego nikt nie widział ani

rejonu nie ma przedsiębiorstwa przemysłowego, które płaciłoby wysokie podatki.

- Jest mała ferma drobiu, ale nie jest zarejestrowana w Hercy - mówi przewodniczący Rady Miejskiej Wasyl Skrypkaru, - więc podatki płaci oczywiście nie nam.

- W Bajrakach beczynnie stoi dawna mleczarnia, a w Hercy - piekarnia. Ale wciąż staramy się rozwijać: na zamówienia Czerwonego Krzyża zaczęliśmy przywracać pracę niegdyś dochodowej fabryki „Prut”, która nie działała od 15 lat. Miejmy nadzieję, że ilość zamówień pomoże w pełnym obciążeniu firmy tekstylnej, która dziś ma dwa puste piętra produkcyjne.

Wasyl Skrypkaru otwarcie podzielił się ze mną planami i kłopotami, gminy, który według niego zajmuje 11 miejsc w 56 gmin w obwodzie czerniowieckim.

98% ludności gminy hercajowskiej to Ukraińcy pochodzenia rumuńskiego (nawiasem mówiąc, granica z Rumunią przebiega kilka kilometrów od miasta). Dlatego prawie cała miejscowa ludność posługuje się tym językiem. Chociaż język ukraiński też jest tu dobrze rozumiany. Kiedy na powitanie w sklepie „Buna ziua!” („Dzień dobry!” po rumuńsku) odpowiedziałem „Добрий день!” („Dzień

dobry” po ukraińsku) sprzedawczyni natychmiast przeszła na język państwowy. Tę uprzejmość, kulturę, życzliwość mieszkańców Hercy zauważyłem już drugiego dnia zamieszkania w tym mieście.

Miłe wrażenie sprawiła na mnie również czystość i porządek: mieszkańcy Hercy mieszkają w solidnych, pięknych domach z garażami. Prawie na każdym podwórku są samochody. Przeważnie samochody zagraniczne. Co więcej, nie tanie. Podwórka prawie wszystkich gospodarstw są ogrodzone solidnym kolorowym betonowym ogrodzeniem, a od wewnątrz starannie wybrukowane płytami chodnikowymi. Studnie to prawdziwe dzieła sztuki: miłe dla oka łabędzie, które zatrzymały się na wodzie, grzyby wyraste z ziemi czy domki, gościnnie otwierające przed tobą swoje drzwi.

- Pan nie jest pierwszy, kto to zauważył - uśmiecha się Wasyl Skrypkaru. - Nasi ludzie są naprawdę bardzo pracowitymi majsterkowiczami: wyjeżdżają za granicę na zarobki. A kiedy wracają do domu, to na zarobione pieniądze budują swoje rodzinne gniazda. Ponadto nasi ludzie są bardzo uprzejmi i współczujący.

Byłem o to przekonany o sobie: miejscowi,

poznawszy nieznanego (tu nas dostrzegają szybko) z pewnością zapytają, jak na długo przyjechaliście do miasta i w czym mogą pomóc. Kiedy przyjechałem zastałem na Bukowinie jeszcze dużo śniegu. Więc ubrania były oczywiście zimowe. Dziś po wiosennym słońcu, dlatego chodzić w ciepłej kurtce nie jest wygodne. Zwróciwszy się do Rady Miejskiej, otrzymałem pomoc już za kilka dni (kolejna pomoc przyjechała z zagranicy) i zaferowano mi dobre ubrania: razem z kurtką udało mi się wybrać porządny podkoszulek, skarpetki, sportowe spodnie.

- Bukowina jako jedna z pierwszych na zachodniej Ukrainie zgodziła się na przyjęcie uchodźców ze strefy działań wojennych - powiedział Wasyl Skrypkaru. - Podjęliśmy decyzję o rozmieszczeniu 150 osób na terenie miejscowych szpitali i liceów, a do początku kwietnia w urzędzie miasta zarejestrowało się już 497 osób wewnątrz mieszkających. I gdyby nie wsparcie okolicznych mieszkańców (na prośbę władz miasta o odbiór pościeli, materaców, koców, poduszek, ubrań i apteczek, społeczność reagowała szybko i skutecznie), oraz pomoc naszych rodaków pracujących za granicą nie udałooby się nam udzielić pomocy tylu osobom.

W pierwszych dniach wojny wypełnione autobusy przyjeżdżały do nas z pomocą humanitarną z Włoch, Niemiec, Francji, Rumunii, państw, z którymi mamy wiele wspólnych projektów, umów o współpracy, bez tego wsparcia bardzo trudno byłoby nam przyjąć uchodźców. Z przyjemnością stwierdzam, że obecnie gmina hercajowska jest w stanie utrzymać 200-300 uchodźców dziennie, zapewniając im bezpłatne zakwaterowanie i trzy posiłki dziennie.

W związku z tym chciałbym szczególnie podziękować w imieniu uchodźców pracownikom m.in. stołówki hercajowskiego Liceum im. Gheorgha Asakiego: kobiety tak bardzo starają się w kuchni, że ich pyszne gorące śniadania, obiady i kolacje, ogrzewają dusze rodaków, którzy wiele wycierpieli w okupowanych miasteczkach i wsiach. Pełniąca obowiązki dyrektora Liceum Lilia Manolaki zaznaczyła, że miejscowe Rumunki przynoszą

dla uchodźców konserwy, świeże warzywa i owoce oraz inne produkty spożywcze z własnych domów.

Do tego mała Herca z wielkim sercem pomaga też frontowi. - W wojsku od naszej gminy walczy około 100 chłopaków - podsumowuje Wasyl Skrypkaru. - Oni utrzymują kontakt z urzędem miasta i gdy coś jest potrzebne, zwracają się do nas o pomoc. Na przykład ostatnio walczący pod Kijowem traktorzysta naszych służb komunalnych poprosił nas pomóc jego jednostce minibusem, który żołnierze chcą przerobić na pojazd medyczny.

Wiemy już, gdzie znaleźć taki autobus w Rumunii (tam będzie taniej). A wieś Petraszówka zebrała pieniądze na dzipa, którego kupili dla żołnierzy służących w obwodzie żytomierskim.

Sam burmistrz osobiście niedawno przewiózł pomoc humanitarną do Wołnowachy (tam walczy mieszkaniec Hercy Dzwinka Kornel). Dwa autobusy po jednej tonie w każdym z lekarstwami, skarpetkami, bielizną, materiałami opatrunkowymi, wodą, ziemniakami, kaszami, olejem, zupami z torebki, a nawet zestawami barszczowymi (marchew, buraczki, kapusta - wystarczy wrzucić wszystko do garnka), konserwami są dostarczone do miejsca przeznaczenia.

Mieszkańcy miasta i inni członkowie gminy, którzy przyłączyli się do zbiórek humanitarnych dla frontu (głównymi inicjatorami i organizatorami zbiórki byli koledzy z klasy i przyjaciele chłopca, kadra pedagogiczna i wychowawcza Liceum Hercajowskiego, do którego uczęszczał, a także sztab humanitarny rady miejskiej Hercy). Kierowcy Mykoła Penzij, Mychajło Rajlanu i Wiaczesław Sandu zabrali i odwieźli paczki własnymi pojazdami.

Tak wygląda życie ukraińskich Rumunów w mieście Herca, gdzie ludzie o wielkich sercach, robią dobre uczynki częścią swojej codzienności. Oni, jak my wszyscy, są przekonani, że w tej wojnie wygramy i wszystko będzie Ukrainą!

Aleksander KRIUCZKOW.
Gazeta „Kurier rządowy”.



Спокійних та наповнених
надією на перемогу
життя над смертю
Великодніх свят
Бажають
Директор і Працівники
Центру Східної Європи УМКС

Dzielenie się jajkiem w Domu Polskim



JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY w przeszłym numerze naszej gazety, w Domu Polskim w Czerniowcach parafianie Bazyliki Matej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego oraz uchodźcy wyznania katolickiego ze wschodniej Ukrainy wyplatają siatki maskujące dla wojska ukraińskiego.

Wolontariatem kieruje dyrektor Domu Polskiego Alik Kmieć oraz działacze naszej polonii Lilia Pyndyk i Ilona Wonsowicz. Oprócz mieszkańców Czerniowiec do tej szlachetnej sprawy dołączyli się także uchodźcy.

Na przykład pani Maria i pani Viera są, inaczej mówiąc, podwójnymi uchodźcami. Najpierw wyjechały z obwodu donieckiego do Irpinia, a później, gdy wkroczyły wojska rosyjskie, uciekły do Czerniowiec.

A ich koleżanka, pani Anna, przyjechała na Bukowinę z obwodu kijowskiego.

Po zakończeniu pracy prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, pan Władysław Strutyński, zaproponował podzielić się święconym jajkiem i dołączyć się do skromnego poczęstunku, jak widać na tym zdjęciu.

Zdjęcie Ireny DEMYD.

Посміхаються сумним людям

◆ ПОБАЧЕНЕ В ДОРОЗІ

ПОДОРОЖУЮЧИ ПЕРЕД Великоднем до Польщі, довелося затриматися перед кордоном у Шегіні. То не дивно, бо потік вимушених переселенців з України не зменшується. Боляче дивитись, як мами з дітьми – одне за ручку, інше – у візочку – з невеликою валізою чи наплічком прямують на піший перехід, аби дістатися спокійного берега життя. Картина неймовірна: серед, здавалось би, безперервного неконтрольованого руху існують островки доброзичливості й співчуття. Вздовж дороги, де стоять у черзі автомобілі й автобуси, розмістилися десятки яток, де вимушеним мандрівникам пропонують не лише чай, каву чи капучіно з тістечками та круасанами, а й серйознішу поживу – різноманітні супи і голубці, гуляш, бігус, вареники, не кажучи вже про різноманітні бутерброди і сендвічі. І пропонують їх не лише місцеві українці й поляки, а й волонтери з Німеччини, Швеції, Британії, Франції, навіть з Індії. Молоді хлопці й дівчата ходять поміж машинами, заходять в автобуси, роздають воду і соки.

В окремих наметах мамам пропонують для малюків памперси, вологі серветки, одяг і візочки. Тут же дехто й переодягається, адже люди з дому вийшли за холодної погоди, а тут уже зблиснуло сонце, температура повітря піднялася до +20о, то ж не зайве змінити футболку чи куртку...

Я помітила намет Червоного Хреста з ізраїльським прапором, зайшла поміряти тиск. Немолода жінка перев'язувала якомусь малому шибенику коліно, він плакав, бо таки добряче десь його побив, а молода дівчина перекладала йому з англійської заспокійливі слова лікарки. Коли дійшла моя черга, з'ясувалося, що лікарка володіє й німецькою і ми з нею розговорилися. Вона була приємно здивована, коли дізналася, що я з Чернівців! Адже її бабуся теж мешкала в Чернівцях. А сама пані Сузанна, яка нині живе в Петах-Тикві, народилася в Челябінську, бо її мама там вчилася у медінституті, вийшла заміж за хлопця з Білорусі на прізвище Шейн, і вони згодом емігрували до Землі обітованої. Дівчинка там вчилася в школі, а згодом у медичному університеті в Тель-Авіві. Пані Сузанна попросила мене почекати, поки

вона комусь видавала таблетки, потім комусь робила експрес-тест на ковід, і в перервах між відвідувачами все розпитувала мене про Чернівці, казала, що мріє приїхати подивитися на праатьківщину, казала, що зберігає фотографію бабусі з дідусем на тлі чернівецького театру, багато читала про резиденцію митрополитів та інші архітектурні пам'ятки. Звісно, я її запросила відвідати наше місто, коли настане мирний час.

– Коли настане мир? Важко сказати. У світі стільки горя, – зауважила жінка. – І біду приносять не лише війни, згадайте-но, скільки людей забрав ковід, а скільки інших невиліковних хвороб чатує на одну людину. А ті, хто розпочинає такі кровопролитні війни, хіба вони не бояться Бога, не розуміють, що за все треба відповідати на нашій Віршній землі. Ми сподіваємося на Вищий суд, на справедливість, а поки що робимо хоча б цю дрібницю і посміхаємося цим сумним людям...

І вона посміхнулася щиро-щиро, а мені чомусь горло стисли сльози.

Антоніна ТАРАСОВА.

Шегіні – Чернівці.



◆ PRZEPISY

Sernik japoński

Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej; proporcje na formę 22-24 cm.

Składniki: 250 g sera, 6 jajek – żółtka i białka oddzielnie, 140 g cukru pudru, 60 g masła, 100 ml mleka 3,2%, 1 łyżka soku z cytryny, 2 łyżeczki skórki otartej z cytryny, 60 g mąki tortowej, 20 g mąki ziemniaczanej lub skrobi kukurydzianej, szczypta soli, rodzynki.

Przygotowanie: Ser, masło i mleko umieść w garnku i na najmniejszym możliwym ogniu podgrzewaj to uzyskania jednolitej konsystencji. Składniki powinny być lekko ciepłe, ale nie gorące. Przygotowaną masę odstaw do przestudzenia. Wymieszaj razem mąkę tortową, mąkę ziemniaczaną (lub skrobię kukurydzianą) i przesiaj przez sitko. Do wystudzonej masy dodawaj po jednym żółtku, po każdym dodaniu żółtka mieszaj przez chwilę trzepaczką. Na koniec dodaj połowę cukru (70 g), sok z cytryny, przesiane mąki i skórkę otartą z cytryny lub pomarańczy. Całość wymieszaj do uzyskania gładkiej masy.

Białka ubij ze szczyptą soli na sztywną pianę, pod koniec



ubijania dodaj partiami, po jednej łyżce, pozostały cukier puder. 1/3 ubitej piany z białek dodaj do masy serowej i delikatnie włącz do ciasta. Dodaj kolejną porcję białek i ponownie wymieszaj. Po dodaniu trzeciej porcji białek staraj się mieszać bardzo, bardzo delikatnie, ale w taki sposób, aby obie masy dokładnie się połączyły.

Ciasto przelej do przygotowanej wcześniej formy. Formę z ciastem wstaw do wysokiego naczynia żaroodpornego z wrzącą wodą. Woda powinna sięgać mniej więcej do połowy wysokości tortownicy z ciastem.

Piecz 20 minut w temperaturze 200 stopni, grzałka góra – dół, bez termoobiegu. Następnie zmniejsz temperaturę do 140 stopni i piecz kolejne 30 minut.

Wyłącz piekarnik i przez kolejne 30 minut go nie otwieraj. Później wyjmij naczynie z wodą, a ciasto pozostaw w uchylonym na 1 cm piekarniku na około 40 minut do godziny.

Po przekrojeniu można przełożyć go ulubionym kremem, tak jak przekładamy biszkopt. Japoński sernik bawełniany podaje zazwyczaj z takimi dodatkami jak świeże owoce, sos czekoladowy albo posypany cukrem pudrem.

GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Видawca: Редакція часописма «Bukowina».

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірної.